88. Bytom, (Górny Szląsk) Wtorek, dnia 11-go Listopada r. 1890. Rok 3

GWIAZDA GÓRNOSZLĄZKA

Pismo ludowe, poświęcone sprawom religijnym, politycznym, społecznym i oświacie.

Górnoszlązacy!
Podajmy sobie dłonie jako brat bratu,
I w miłości wzajemnej zespólmy ramiona!

Wierzmy szczerze w siłę ludu,
Siejmy ziarno ku ofierze,
One zejdzie w pośród trudu,
Rozkwieci się po obszarze.

„Gwiazda“ wychodzi dwa razy na tydzień co wtorek i piątek. **Przedpłata kwartalna** wynosi na ...ch i u pp. agentów 1 markę, pod opaską 1 markę 50 fen.; w Austryi z przesyłką 1 fl.; w ...yce 1 dolar.—**Listy** nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcya lub Administracya „Gwia... w **Bytomiu** (Beuthen O.-S., Gleiwitzerstr. 13).—**Za ogłoszenia** płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 15 fen., przy większych ogłoszeniach odpowiedni rabat.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycya i Administracya „Gwiazdy“ w Bytomiu jako też i we Wrocławiu Rudolf Mosse, oraz Haasenstein i Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frendler, ulica Senatorska Nr. 22. — W Frankfurcie n. M. Daube i Co. — W Paryżu i na całą Francyą A. Sławiński, Paris, Rue Véseléy Nr. 3. — **Rękopisma** nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone. — Tłómaczenia uskuteczniają się bezpłatnie.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Bytom, 10-go Listopada 1890.

Wiadomości kościelne.

„Lud Twój, o Panie! miej, prosimy Cię, w nieustannej opiece: abyśmy, którzy się samą nadzieją łaski Twojej wspieramy, zawsze doznawali obrony Twojej.

...e wczorajszą Niedzielę jako w 24-tą ...Świątkach, Kościół Boży głosił nam ...cyą z listu św. Pawła do Tessalon...ków zapisaną w Rozdziale III., którą ...poniżej Czytelnikom naszym dosło...nie przytaczamy:

...Bracia: Przyobleczcież się tedy jako ...rani Boży, święci i umiłowani, we ...trzności miłosierdzia, w dobrotliwość, ...pokorę, w cichość, w cierpliwość: jedni ...rugich znosząc i odpuszczając sobie, je... kto ma skargę przeciw komu: jako i Pan odpuścił wam, tak i wy. A nadto ...szystko, miejcie miłość, która jest związ... doskonałości. A pokój Chrystusów ...iech przewyższa w sercach waszych, ku ...któremu też wezwani jesteście w jednym ciele, a wdzięczni bądźcie. Słowo Chrystusowe niechaj mieszka w was obficie z ...wszelką mądrością, nauczając i sami sie... ...ie napominając przez psalmy, pieśni i ...śpiewania duchowne, w łasce śpiewając w ...ch waszych Bogu. Wszystko cokol... czynicie w słowie albo w uczynku, ...ystko w Imię Pana Jezusa Chrystusa, ...kując Bogu i Ojcu przezeń.

...zlązk nasz ukochany.

Długo Szlązk nasz ukochany
Bez wszelkiej obrony,
Jest od swoich zaniedbany,
Od obcych opuszczony.

Teraz sen przerywa,
Do pomocy wzywa,
We swojej niedoli
Braci dobrej woli:

Wiarę ojcowską zachować,
Wspomagać bliźniego,
Cnoty, nauki pilnować,
Jest powinnością każdego.

Kto oświatę szerzy,
W lepszą przyszłość wierzy,
Nie lęka się trudu,
Ten — przyjaciel ludu.

A więc robotnicy,
Razem się trzymajmy,
Jan nam przewodniczy,
Krzywdzić go nie dajmy.

On cierpi dla braci,
Niech mu Bóg to płaci,
Pracę wynagrodzi,
A trudy osłodzi.

Jeżeliś na siłach słaby,
Lecz masz dobre chęci,
Wyszukaj dla dobrej sprawy
Pracowników więcej.

Gdzie wspólników wiele,
Szczerzy przyjaciele.
Gdzie miłość jednota,
Tam też i ochota.

A więc Bracia mili,
Dajmy sobie dłonie,
Stanąć od tej chwili,
Ku wspólnej obronie.

Górnoślązkie Dzieci!
Niech nam „Gwiazda“ świeci;
Niechaj w żadnej chacie
Nie braknie jej Bracie.

Dalej więc Górnoślązacy
I wszyscy Sławianie,
Póki do nauki, pracy,
Siły naszej stanie.

Niech nam „Gwiazda“ kwitnie,
Niech działa wybitnie,
Przy Bożej pomocy
Roztworzy nam oczy. —

L. W. Jeden z górników.

SPRAWY ROBOTNICZE.

III.

W trzecim rozdziale naszego artykułu, którym objaśniamy prawo to nowe dla robotników, przystępujemy do porady, jak się o potrzebne świadectwa postarać należy każdemu mającemu prawo do inwalidztwa lub renty na starość. Otóż najpierw potrzeba sobie przypomnieć, u kogo lub komu ostatni czas, tj. od 26-go Listopada 1886-go r. pracowano i ile tam zarabiano — i na to zażądać świadectwa, a gdy się to świadectwo otrzyma, to potrzeba takowe z uwagą przeczytać — a gdyby kto sam albo czytać nie umiał, lub też świadectwa tego nie zrozumiał, to niech je da innej oświeceńszej osobie do przeczytania, a gdyby się przekonał, że ono nie jest rzetelne, lub przez omyłkę źle napisane, to niech prosi zaraz o poprawienie. Przedewszystkiem niech każdy pamięta, *ażeby świadectwo to było potwierdzone przez odpowiedni urząd, tj. w mieście przez burmistrza, a na wsi przez amtowego, sołtysa lub tem podobnie.*

Gdyby robotnik nie mógł dostać takiego świadectwa z powodu, iż pracodawca gdzie wyjechał lub umarł, albo się w inną okolicę przeprowadził, w takim razie niech się uda z formularzem odpowiednim do burmistrza, amtowego lub sołtysa etc. Tam niechaj prosi o potwierdzenie swojego czasu pracy. Także jeżeli robotnik dłużej niż siedm dni chorował, ma prawo żądać od zarządu kasy chorych, aby mu na to świadectwo wystawiono. Do kasy chorych używa się znów odpowiedniego formularza, na którym kasa ta świadectwo wystawić jest obowiązaną. — Jeżeli już robotnik lub robotnica z kasy wsparcia nie pobiera, albo do pracy są niezdatni, to i w tym razie trzeba dostawić świadectwo od urzędu policyjnego, tj. burmistrza albo amtowego lub sołtysa etc.

W taki sposób robotnik lub robotnica, którzy są opatrzeni w świadectwa, iż ostatnie pięć lat pracowali, mogą być spokojni, iż rentę otrzymają, ale powinni się postarać, aby od tego czasu aż do 1-go Stycznia 1891-go r. robotę mieli ciągle, — a jeżeli zaś miejsce w kopalni w hucie, w fabryce, w warsztacie albo i służbę opuszczą, niechaj się postarają o świadectwa, jak długo tam pracowali. W świadectwie tem wymienioną być powinna wysokość pobieranej zapłaty — a jeżeli w tym czasie kto zachoruje, to długość czasu choroby musi być również przez Zarząd kasy chorych, lub też urząd policyjny itd. potwierdzoną.

A teraz podajemy przykłady, w jaki sposób o świadectwa starać się należy.

Weźmy naprzykład, że robotnik górniczy Jan Walczyk 26-go Listopada roku 1886-go pracował w Laurahucie a 15-go Grudnia w r. 1887 przeszedł do innej kopalni, gdzie dotąd pracuje, powinien więc napisać do Zarządu kopalni jak następuje:

Zaborze-Poremba, dnia 8-go Listopada 1890.

Do Szanownej Dyrekcyi kopalni
w . . . .

Podług ustawy o zabezpieczeniu na starość lub na przypadek inwalidztwa muszę dostawić świadectwo, gdzie od 26-go Listopada 1886-go r. do 15-go Grudnia 1887-go pracowałem i ile zarabiałem. Upraszam przeto Szanowną Dyrekcyą, aby mi załączony formularz wypełniła i przez policyą potwierdzony przesłać raczyła.

Z winnem uszanowaniem
Jan Walczyk, górnik,
Zaborze-Poremba w domu . . . .

Na to dyrekcya prześle wymienione świadectwo, to jest formularz wypełniony; ale przypuśćmy, że Walczyk czyta i spostrzega, iż tam brakuje podpisu amtowego lub sołtysa, siada więc i pisze list jeszcze jeden, załączając ten wypełniony formularz:

Zaborze-Poremba, dnia 16-go Listopada 1890.

Do Szanownej Dyrekcyi kopalni
w . . . .

Ponieważ na wystawionem świadectwie brakuje podpisu amtowego, upraszam przeto uniżenie, aby Szanowna Dyrekcya takowe uzupełnić raczyła.

Z winnem uszanowaniem
Jan Walczyk, górnik,
Zaborze-Poremba w domu . . . .

Otrzymane świadectwo z potwierdzeniem policyjnem trzeba starannie zachować, aby się można, jak będzie potrzebą, niem wykazać.

Jak się starać należy o świadectwo u Zarządu kasy chorych lub w jaki sposób pisać do tego urzędu, podamy objaśnienia i wskazówki w przyszłym numerze.

HISTORYA BYTOMIA I PIEKAR. i okolicy.

CZĘŚĆ II.

Matka Boska Piekarska ratuje dzieciątko od śmierci.

Roku Pańskiego 1683, 18. maja udała się Maryanna Monner, mieszkanka Opolska do Piekar z chorobliwem dziecięciem swojem. Już drogą zasnęło ono śmiertelnie na rękach matki. Po dwóch godzinach przybyła ona z dziecięciem martwem do ołtarza Wszechpiekarki, polecając go tajemniczą, macierzyńską miłością Najświętszej Maryi Pannie. Jakby ze snu ocknęło niewiniątko po ofiarowaniu temże, patrząc oczkami prosto w Maryą, jak gdyby mówić zamyślało ze zdziwieniem: „Cóż to Matko! z raju mnie powróciłaś?“ Ale matka z głosem radosnym uścisnęła dziecię, złożyła słuszne dzięki przed ołtarzem Maryi i wotywkę ofiarną — i zaleciła Jej dziecię na dalszą opiekę.

Wskrzesić z martwych zdoła jedynie potęga nieograniczona Boga Najwyższego, który właśnie jest Władzcą nad życiem i nad śmiercią. A Święci, ani Aniołowie, ani Serafini ani Najświętsza Marya Panna nie są w stanie umarłego powołać do życia — tylko Bóg sam. Ale Święci i Najświętsza Bogarodzica mogą prosić o powrócenie życia i wołać, a prośby i wołania szczególnie Najświętszej Matki są tak skuteczne przed Bogiem, że Ojcowie święci Ją nazywają „supplicem omnipotentiam,“ t. j. błagalną wszechmocnością. Jej słówko jest walorniejsze i ważniejsze przed Bogiem, niż modły wszystkich Świętych, bo Marya jest Królową Nieba i Świętych. Maszli umarłego w domu? Czy ci syn — albo córka — albo żona obumarła? albo i ty sam? „Ba i prawie! wszakże czytam — syn tuż siedzi — córka tam się zatrudnia — żona teraz wyszła! Prawdać „ciało żywe:“ ale czy jeden z drugiego pełnicie wolę Boską? dotrzymujecie postów kościelnych — udzielacie jałmużnę — uczęszczacie do domu Bożego — modlicie się gorąco — czujecie przychylność do Baranka — do P. Jezusa na Ołtarzu? Jeśli przeciwnie, grzeszysz — to dusza już martwa bo się nic nie rusza; Bogu dusza obumarła — niebu dusza zginęła! Nieszczęście nie zgłębione, bo wieczne! Krew by ci się ścinać miała, a zimny pot ci czoło oblać, gdy pomyślisz i uważysz: „Już nie żyje dusza moja dla Boga! duszę taką — bez wszelkich uczynków dobrych, mają szatani pogrzebać w piekle jako niegdyś bogacza, co o nim święta Ewangielia pisze! Ojcowie nieście i prowadźcie wasze dziatki w modlitwie do Maryi, aby żyły dla Boga — przez obcowanie cnotliwe. Święte i żywe odebraliście od Boga — święte i żywe będzie Bóg Sędzia surowo od was żądał! Mężu! przedstawiaj Bogu ułomności

Twojej żony, żono! przedstawiaj męża lekkomyślność w gorącej modlitwie Maryi, aby przez przyczynienie się N. Maryi Panny z grobu grzechów powstał, a odebrał kiedyś żywot wieczny, boście sobie na to podali ręce, klęcząc na ołtarzowych gradusach przed obliczem Najświętszego Boga, aby pomagać jedno drugiemu do Nieba, aby poświęcać a nie potępiać jedno drugiego na ziemi! Marya nas wysłucha — boć jest Matką litości i miłosierdzia. A ten cud: wybawić duszę z grobu śmiertelnego grzechu, przewyższa wskrzeszenie ciała zmartwych, a to o tyle, o ile dusza wyborniejszą jest nad ciało!

* * *

Aby nasz w gruncie serca poczciwy i nabożny lud jak najmocniej zachęcić do poznania i czci Najświętszej naszej Matki w Jej cudownym obrazie Piekarskim, wydrukowaliśmy tu dla Was i dla szerszego koła Czytelników naszych te cudowne łaski, których udający się do stóp N. Maryi z pełną ufnością, takowych doznawali; — boć wielu przed Jej Obraz przychodzi, wielu nań spogląda i odchodzi, nieznając tych przymiotów skutecznych, któremi go Pan Bóg ubłogosławił, nie wiedząc o starodawnej jego powadze i godności, któremi go ludy osypały. Powtóre, pragnęliśmy dawnemi wzorami ludu naszego, o ile można, zachęcić i spółczesnych braci naszych, do podobnej miłości ku N. Maryi Pannie. Kto bowiem zna Maryą, ten Ją czci i kocha, a ktobądźkolwiek kocha Maryą, obierze Ją sobie za Matkę, a komu Marya Matką, temu Bóg Ojcem, a kto Boga ma za Ojca, ten uważa bliźnich za braci! — Boga, — Maryą, bliźnich kochać, toć to jest świętą wolą Boga trzy kroć Świętego! Ach! obyż serca wszystkie jak jednem sercem, a dusze wszystkie jak jedną duszą tej miłości zapragły.

* * *

W niebezpieczeństwie śmierci stoimy każdy i wszyscy i zawżdy. W temże oka mgnieniu — na temże miejscu może Bóg Wszechmogący palcem swoim świętym, zastawić serce twoje i zadmuchnąć światełko życia marnego. Przestrzega dla tego Pismo święte: „Czuwajcie a módlcie się — bo nie wiecie ani czasu ani godziny!“ Moglibyśmy imiona ludzi tutaj umieścić, co z okropną musieli prędkością świat ten opuszczać: Razu pewnego wyjechał jeden z gospodarzy na pole orać, uorał parę skib, padł i skonał przy pługu. Prawie w tym czasie pewien woźnica, który przy górno-szląskiej kolei żelaznej oczekiwał pociągiem podróżujących, — siedząc a trzymając konie — nachylił głowy i żyć przestał. Już mu dzwonią w dzwonek konający! A tu znów pewien sądowniczy zamknął porą południową drzwi trybunału, by pójść na obiad do rodziny. — Ledwo parę kroków uszedł — padł, — ksiądz i śmierć ścigali się — śmierć była pierwszą! Wyszedł z trybunału doczesnego, aby prosto i raptem wejść do trybunału wiecznego. Co sekunda kona jeden człowiek, co minuta 60; co godzina 3,700 a co dzień 91,000. Gdyby Pan Bóg otworzył ucho, żebyś wszystko mógł słyszeć, czem codziennie drży powietrze — to tylko jęk, płacz i lament i biada by cię dochodziły. Wówczasbyś zwątpił! A teraz się śmiejesz? — tańczysz, — bawisz się — żyjesz na samopas? Oj nierozsądny człowieku! Gdzież twój rozum, gdzież uczucie! jeżeli nie myślisz o duszy Twojej? (D. c. n.)

Encyklika Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII.

do Biskupów, Duchowieństwa i ludu włoskiego.

(Dalszy ciąg. — Zobaczyć Nr. 88.)

Zwracamy niniejszem skargi Nasze i żale do całego katolickiego świata. Jesteśmy zresztą zdecydowani nie zaniechać niczego, coby mogło przyczynić się do ożywienia i wzmocnienia wiary wśród ludu włoskiego i do obrony Kościoła w obec napadów przeciwników. Dla tego także wzywamy Waszą gorliwość, Czcigodni Bracia, i Waszą wielką miłość dla dusz, abyście, przejęci wielkością niebezpieczeństwa, obmyślali pomoc i poruszyli wszystko, celem usunięcia złego.

Nie należy zaniedbać żadnego środka, jakim rozporządzamy; co zdoła mowa, co może osięgnąć czyn i przezorność, wszystkie skarby nadziemskiej pomocy, jakie Kościół nam daje w ręce, wszystkiego użyć należy do chrześcijańskiego wychowania młodzieży, do wytępienia błędnych nauk, do obrony prawd katolickich, do utrzymania chrześcijańskiego charakteru i ducha w rodzinach.

Co się tyczy katolickiego ludu, potrzeba przedewszystkiem koniecznie oświecać go o prawdziwem położeniu religii i Kościoła we Włoszech, pouczać go co do na wskroś antyreligijnego charakteru, jakie przybrało wystąpienie przeciw papieztwu we Włoszech, co do właściwych celów, do jakich dążą przeciwnicy. Lud musi na zajściach codziennych poznać, z jak bezbożnemi zamiarami czyhają na jego religiją i jak wielkie mu grozi niebezpieczeństwo utracenia nieocenionego skarbu wiary. Przekonani o tem położeniu rzeczy i przejęci prawdą, że bez wiary nie można podobać się Bogu, zrozumieją wierni, że chodzi o zabezpieczenie największego dobra na świecie, jedynego dobra, t. j. utrzymania zbawienia, do którego dążyć trzeba kosztem wszelkich ofiar, za każdą cenę, pod karą potępienia wiecznego. Wierni powinni mieć to przekonanie, że w tych czasach otwartej i głęboko sięgającej walki byłoby tchórzostwem opuszczać pole i ukrywać się. Jestto raczej obowiązkiem wszystkich, by wytrwać na stanowisku i z otwartą przyłbicą wystąpić jako katolicy, tak w wierze, jako i w moralnem, wierze odpowiadającem zachowaniu się. Wiara święta zasługuje istotnie na cześć taką; katolicy winni są tę otwartą wierność chwalebnemu Imieniu Najwyższego Pana, za którego sztandarem postępują; i tylko w ten sposób ustrzegą się oni straszliwego nieszczęścia, by się ich w dniu ostatecznym nie zaparł Sędzia Najwyższy i nie uznał ich za swoich; On to powiedział, że kto nie jest z nim, ten jest przeciwko niemu.

A zatem bez rozgłosu, ale i bez tchórzostwa powinni zachować wierni ową wielkoduszność, która wypływa z świadomości spełnienia świętego obowiązku w obec Boga i ludzi. Z tem swobodnem wyznawaniem powinni oni dalej połączyć prawdziwe poddanie się i dziecięce przywiązanie dla Kościoła, gorliwe posłuszeństwo dla Biskupów, wierne poddanie się Namiestnikowi Chrystusowemu, Papieżowi. Powinni oni uważać jako konieczność to, aby trzymać się zdala od wszystkiego, co jest zamiarem tajnych związków, albo co one popierają lub do czego dają pochop, gdyż w tem jest bezwątpienia duch anty chrześcijański, który je ożywia mniej lub więcej czynnie; za to mają oni tem gorliwiej i wytrwalej brać udział w czynnościach katolickich, w przedsięwzięciach i stowarzyszeniach, które mają błogosławieństwo Kościoła oraz cieszą się uznaniem i poparciem u Biskupów lub Papieża. Ponieważ głównym środkiem służącym przeciwnikom jest prasa, utrzymywana przez nich lub podlegająca w znacznej części ich wpływowi, ztąd powstaje dla katolików poważne zadanie, aby owej złej prasie przeciw stawili dobrą, dla obrony prawdy i religii, celem reprezentowania praw katolickich. Katolicka Gazeta ma za zadanie odsłaniać złe dążności nieprzyjaciół Kościoła, popierać pracę pasterzy Domu Bożego i dbać o interesa katolickie. Dla tego też obowiązkiem katolików jest wspierać tę gazetę usilnie; powinni oni odmówić złej Gazecie wszelkiego poparcia, dobrą zaś, o ile każdy to uczynić zdoła na swem stanowisku, utrzymywać przy życiu i pomagać do jej rozwoju. Zdaje Nam się, iż we Włoszech nie dosyć uczyniono w tym kierunku. Wreszcie treść Naszych do wszystkich katolików wystosowanych okólników, mianowicie obydwóch „Humanum genus i Sapientiae christianae“, powinna katolikom włoskim szczególnie być wyjaśnioną i przypominaną. Jeżeli oni, chcąc zadosyć uczynić wiernie powyższym obowiązkom, muszą brać na siebie ofiary i cierpienia, to niechaj czerpią siłę w myśli, że Królestwo niebieskie znosi gwałt i że tylko ten, co używa gwałtu, zdobywa je sobie i że kto siebie i swoich więcej miłuje, niż Jezusa Chrystusa, nie jest Go godzien. Przykład tylu bohaterskich zwycięzców po wszystkie czasy, którzy za wiarę oddali wszystko i ufność w szczególniejszą łaskę, która czyni jarzmo Jezusa Chrystusa słodkiem a ciężar Jego lekkim, musi hartować odwagę do wytrwania w chwalebnej walce.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Z obecnej chwili.

—

Bracia! na pierwszej stronie naszej Gazety, podaliśmy Wam List s. Pawła, który uczy pokory, cichości i cierpliwości i znoszenia jedni drugich i abyśmy wszystko w Imię Pana czynili. Otóż abyśmy w żywej mieli pamięci to wszystko, zważmy na co nas Pan Bóg stworzył — wszakżeż na to, abyśmy go znali, z całego serca i ze wszystkich sił naszych kochali, chwalili i Jemu wiernie służyli, a potem z Nim w Niebie królowali. Bliźniego zaś swego, abyśmy kochali jak siebie samego. Tego żąda od nas Bóg. Zastanówmy się więc Kochani Bracia — czy pod tym względem idziemy za głosem Boga? Czy kochamy jeden drugiego? Niestety — przeciwnie się dzieje. Zgubić słabego — zgnębić go — oto tryumf niektórych ludzi, a nawet i takich, którzy wykształceniem i położeniem swojem wyżej stoją, nad tymi, którzy w pocie czoła i z narażeniem życia na chleb powszedni pracują. Sądzić i potępiać, czernić i obgadywać, roznosić jad — więcej nawet wydrzeć sławę — oto tryumf ich — a dla czego to czynią? — oto przez chciwość i zazdrość — a nie mogąc mimo to odnieść zwycięztwa, usiłują ich zohydzić przed drugimi. I ludzie ci sądzą, że oni Boga kochają, chociaż bliźniego gnębią — a zapominają o tem, że kto mówi, iż Boga miłuje, a brata swego nienawidzi, kłamcą jest — jak nam o tem mówi Pismo ś.

* * *

Nie dalej jak w zeszły piątek po południu stała się rzecz, nader smutna, straszna i głośna, która spowodowała zbiegowisko setek ludzi, policyi i wojska, a jak się to stało, opowiemy cośmy od naocznych świadków słyszeli. Wiadomo już Czytelnikom „Gwiazdy“ ze sprawozdań i rozmaitych nadsyłanych jej artykułów przez robotników, a Członków Związku wzajemnej pomocy, że w Zarządzie tegoż Związku wynikło nieporozumienie, a które tylko jeneralne Zgromadzenie tegoż Związku zaradzić było mogło. Do tego też tylko dążył Jan Sydorczyk, przewodniczący tegoż Związku, aby zwołać Walne Zgromadzenie, i aby ono rozstrzygnęło po czyjej stronie jest słuszność. Nie mógł jednak tego do skutku doprowadzić, chociaż miał po swojej stronie większość członków — bo mu jego trzej przeciwnicy w Zarządzie mając z innej strony poparcie, przeszkadzali i jak już Czytelnikom wiadomo, ośmielili się nawet w „Katoliku“ i w „Pracy“ go zohydzić i powiedzieć, że oni go składają z urzędu przewodniczącego — czego jakeśmy już raz na tem miejscu powiedzieli — nie może nikt uczynić, prawnie, jak tylko jeneralne Zgromadzenie — i dziwimy się mocno, że są pisma, które powtarzają takie bezprawia — i przez to niejako uprawomocniają akt ten bezprawny. Otóż gdy tenże Sydorczyk próbując wszelkich środków by zwołać Walne Zgromadzenie, wszędzie napotykał na przeciwności — a dla czego — objaśnić tu bliżej nie uważamy za potrzebne, gdyż to już dość jasno w korespondencyach swoich wypowiedzieli różni członkowie Związku. — Otóż poszedł on do kancelaryi Związkowej, gdzie zastał Sekretarza i jednego z członków Zarządu, mianowicie górnika Kopczyńskiego z Piekar, i jeszcze kogoś trzeciego, którego nazwiska nieznamy. Tam gdy tylko wszedł ale na nieszczęście, że sam, gdyż przed członkiem B., który był z nim, drzwi zamknięto, i co się we wnętrzu działo, tenże zeznać nie może — widział tylko, gdy później drzwi roztwarto, że Sekretarz Związku wypychał Sydorczyka i szamotali się z sobą. Sekretarz uwolniwszy się, schronił się do kancelaryi zkąd on i towarzysze jego oknem ze strachu uciekli. Sydorczyk zaś rozgniewany bardzo, schwycił stołka i bił nim we drzwi dopóki te nie puściły z zawiasów i nie pozwoliły mu wejść do kancelaryi — gdzie nieznalazłszy już nieprzyjaciół, na półce ze staremi kopiami aktów, wywarł swój gniew i przewrócił takową. Wszystko to działo się w domu kupca i kasyera tegoż Związku Socika, przy ulicy W. Błotnica, dokąd w ostatnim czasie przeciwnicy Sydorczyka bez jego pytania i przeciw jego woli Kancelaryą przenieśli. Sydorczyka potem, ludzie Socika przemocą powalili na ziemię, a skrępowawszy sznurami nogi i ręce, dali znać policyi o nadzwyczajnej awanturze, którą bergmani robią. Policja w tej chwili przybyła, i przywiodła z sobą wojsko z nabitą bronią, ale widząc, że żadnego zaburzenia nie było, i kazawszy rozejść się tłumom, uwolniła ze sznurów Sydorczyka, a jako oskarżonego o rebelię odprowadziła na policję, zkąd nazajutrz po wysłuchaniu go i po spisaniu z zeznań jego protokułu, na wolność puszczony został. Tyle co do spełnionego faktu. A teraz kilka słów z naszej strony dodać musimy, że wszystkiej wrzawie i niespokojności winni są ci, co znieważyli Sydorczyka i odtrącali go bezprawnie od praw jego do tego Związku, któremu on z własnego popędu, chcąc przyjść w pomoc biednej braci swojej, pierwszy podał myśl założenia i wszystkiemi siłami starał się go w życie wprowadzić — a że nie ma dzieci, więc i nie dla swojej to robił korzyści, ma tyle bowiem, że spokojnie żyć może, a nawet jak się wyraził, to co posiada, trochę zebranego grosza, nie komu innemu, jak tylko członkom Związku chciał zapisać — ztąd wynika, że wszelkie oszczerstwa rzucane nań z przeciwnej strony, są fałszywe. Tyle naszego zdania. — Uważaliśmy za słuszne stanąć w obronie prawdy tu jak i na każdem miejscu i chociaż pismu naszemu niechętni zarzucają, że ono na spekulacje założone, my jednakże występujemy za sprawiedliwością i sprawę tę całą pod sąd opinii publicznej oddajemy.

Mówiły nam wiarogodne osoby, które czytały w piątek jeszcze z wieczora wygotowane na J. Sydorczyka oskarżenie i zarzuty, że takie rzeczy tylko najzłośliwszy człowiek na bliźniego swego wymyślić może — aby go zgubić; — sędzia odbierający od niego protokoł, widocznie jednak innego był zdania, skoro natychmiast na wolność Sydorczyka puszczono. — Szczęściem, że awantura ta nie ... później — gdy górnicy z pracy pow... Ci widząc jak się z ich kamratem, ... bra ich broni, obchodzą, pewnie nie ... to patrzeli spokojnie. Nadmienić tu ... winniśmy, że już przed kilkunastu d... dobna awantura byłaby pewno miał... gdyby właśnie wtenczas Sydorczyk n... powstrzymał p. Krupskiego członka Z... który upominał się od p. Socika, kasy... zku, żeby mu książki związkowe ... kwity przedłożył, — a p. Socik zami... zać książki i kwity, zaczął bić Kr... — wówczas Sydorczyk tylko po... Krupskiego, i prosił, żeby się tenż... nie zachował — a nie bronił — tylk... rzecz tę oddał — więc Sydorczykowi ... czyć należy, że już wówczas nie pr... takiej samej jak w zeszły piątek ... P. Krupski tylko zaskarżył Socika.

Pytamy więc raz jeszcze kto temu ... Według nas ci tylko co przeszkadz... jeneralnemu Zgromadzeniu, które w... tutów rozstrzygłoby całą sprawę na ... Związku, a zaprowadziwszy w nim ... jedność, ład i porządek Związek te... szym ciągu działałby ze szczególnej ... żytkiem dla wszystkich górników i ... — słowem dla wszystkich członk... Związku, ale tak jak dziś, z taką ... istnienie jego jest niepodobnem. Jed... ko narada ogólna na Zgromadzeni... nem, gdy takowe będzie zwołane i ... w spokoju, ze zrozumieniem rzeczy ... pnie wszystkie punkta roztrząśnięte ... zgodny Zarząd ustanowiony, związek ... rozwijać się dalej będzie w możnoś...

* * *

Są też ludzie, którzy Gazetę ... śmią gazetą socyalistów nazywać — ... czego to czynią? dla tej prostej p... że gazeta nasza stawa po stronie s... po stronie ludzi pracujących — kt... jąc to, coraz chętniej ją czytają, ... rękę jest innym, dla tego radziby ... jej prenumeratorów, — a jednakże, ... wo na rzecz się zapatruje, pozna ... nasza, idzie od samego jej założenia ... z nauką Kościoła świętego — i ... względem poddała się pod krytykę ... szych teologów, a więc niech żaden ... ników, ani żadna z Czytelniczek n... w podobne wieści, gdyby jej się o... biło, że gazeta nasza jest pismem s... cznem, — ale niech wierzy, że to są sid... zazdrosnych, którzy pragną dla siebie ... zdobyć wszystko.

LIST PASTER...

Zgromadzonych u Grobu św. Bo...

w Fuldzie

Arcybiskupów i Biskup...

(Dalszy ciąg. — Zobaczyć Nr. ...

Oby ci, którym Pan Bóg przez pos... dóbr i kapitałów zapewnił stanowc... na stosunki handlowe i robocze, nie ... wali nigdy swych stanowisk na n... ubogich i słabych. Oby raczej uzn... za swój najświętszy obowiązek i ... interes, aby popierać szczęście i ... tych, którzy twardą pracą rąk swo... nają ich przedsiębiorstwom powodze...

Nakoniec, jako bardzo skuteczny ... złagodzenia i usunięcia socyalnej n... mienia Ojciec św. podniesienie i r... warzyszeń chrześcijańskich.

Jak ważnemi dla chrześcijańskie... chrześcijańskiej moralności są stow... tego uczą nas dzieje. Już w pierws... kach za czasów najdawniejszych prz... Chrześcijan uwydatniało się życie ... kościelne w formie stowarzyszeń. ... wiennie w czasach rozwoju ludów ... jańskich kwitło życie religijne i ... pięknem połączeniu z stowarzystwa... zkami, to jest rzeczą ogólnie ... chrześcijańskie stowarzyszenia dla n... głęboko uzasadnione w duchu chrześ... i w duchu naszego ludu. Popierać te ... rzyszenia i chronić je od możliwych n... czeństw, jest przeto świętym ob... mianowicie Dusz-Pasterzy, którzy ... okolicach bez tego pomocniczego, ar... bez chrześcijańskich stowarzyszeń wca... się nie mogą. Bardzo zasłużoną jest poc... ła, której w tym względzie Ojciec św. ud... duchowieństwu i ludowi katolickiemu. ... radosnem uznaniem wtórujemy tej poch... wiedzeni równocześnie silną ufnością, że ... lud jak i duchowieństwo i nadal tej ch... okażą się godnymi, starając się utrzym... warzyszenia już istniejące i wyprow... natchnąć je, gdzie potrzeba, nowem ... — tam zaś gdzie ich jeszcze nie ma ... się okazują potrzebnemi — szerzyć i ... wszechniać.

Prócz tego potrzebne są nowe st... szenia, zwłaszcza w miejscach, w któr... znajduje znaczna ilość prądami czasu reli...

moralnie zagrożonych robotników. Przytem należy nie zapominać, że potrzeby, stosunki i charakter ludowy różnią się w różnych okolicach od siebie. Dla tego potrzebna jest tutaj pewna swoboda w kształtowaniu się tych towarzystw i ich rozwoju — z którego to powodu ograniczamy się na nakreśleniu kilku ogólnych w tej mierze wskazówek.

Jeśli takie stowarzyszenia mają mieć powodzenie, jeśli mają być uchronione od zboczenia na manowce, jeśli mają wydawać zbawienne owoce, to muszą być prawdziwie chrześcijańskiemi i prawdziwie praktycznemi.

Muszą być przedwszystkiem stowarzyszeniami prawdziwie chrześcijańskiemi. Niezawodnie nie mogą i nie powinny być wszędzie poświęcone wyłącznie pielęgnowaniu religijnego życia lub osobnym kościelnym Nabożeństwom, jakiemu są stałe bractwa i sodalicye, których pod obywatelskim i i społecznym względem dosyć nachwalić a nie można. Atoli wszystkie powinny mieć z podstawę prawdziwe i żywe chrześcijaństwo, — a za regułę religijne prawo moralne. Gdzie tego nie ma, tam każde stowarzyszenie nie tylko pozostanie bezowocnem i rozpaść się musi, ale nadto łatwo popadnie w rozprzężenie i złe jeszcze pogorszy. Dla tego lepiej jest rozpocząć z drobną liczbą prawdziwie religijnych członków i powoli się rozwijać, aniżeli dla zewnętrznego rozwoju folgując duchowi świata, rzucać w łono stowarzyszenia zaród zepsucia. Dla tego też trzeba także pod każdym warunkiem starać się o to, aby członkowie każdego stowarzyszenia wykonywali swe religijne obowiązki — i zalecać obchodzenie tej lub owej kościelnej uroczystości, jako też odmawianie pewnych modlitw.

(Dokończenie nastąpi.)

NOWINY POLITYCZNE.

Niemcy. Kanclerz niemiecki jen. Caprivi, jak już Czytelnikom naszym wiadomo, pojechał do Monachium gdzie miał dwugodzinną konferencyę z ministrem stanu baronem Crailsheimem. Szóstego Listopada opuścił już jenerał Caprivi Monachium. Odjeżdżającego kanclerza pożegnali na dworcu kolejowym: baron Crailsheim, hr. Rantzau, hr. Lerchenfeld, poseł włoski Cova, i prezydent bawarski kolei państwowych. — W piątek rano 7-go b. m. stanął już p. Caprivi w Medyolanie, gdzie go na dworcu powitał p. Crispi. Kanclerzowi towarzyszy jego adjutant kapitan Ebmeyer, radca dworu Propp i radca niemieckiej ambasady przy Kwirynale baron Dörnberg. „Polit. Coresp.“ stwierdza wiadomość, iż kanclerz Caprivi wręczy królowi Humbertowi własnoręczne pismo cesarza Wilhelma II.

§ Zaraz po otworzeniu Sejmu pruskiego przyjdą pod obrady: najprzód projekt do ordynacyi gminnej, *prawo szkolne*, projekt dotyczący prawa spadkowego i dodatku dochodowego. W kilka dni później przyjdzie na porządek dzienny projekt dotyczący prawa procederowego; — projekt ten będzie przy powszechnem uzasadnieniu reformy podatkowej rozstrząsany jako konieczność o zaprowadzaniu podatku stemplowego od Akcyi, o opodatkowaniu towarzystw akcyjnych przez osobne prawo nie będzie mowy, albowiem towarzystwa akcyjne, jak w i ogóle wszystkie inne wielkie zakłady przemysłowe i przedsiębiorstwa, będą odpowiednio do wyższego podatku pociągane, w tym celu, aby pokryć niedobór, jaki powstanie przez zmniejszenie lub zupełne zniesienie podatku od drobnego przemysłu.

O sprawach sejmowych pisze „Niemiecki Tygodnik“ — że z powodu trudności i doniesłości projektów podatkowych zaledwo przed 24. listopada będą one mogły być poraz pierwszy czytane, — a więc jeneralna, czyli główna rozprawa nad niemi potrwa przynajmniej do połowy grudnia. Drugie obrady nad ustawami reformy nie będą mogły nastąpić prędzej jak po wakacyach wielkanocnych, gdyż przed Wielkanocą sejm musi ukończyć obrady nad etatem. Dla tego baron Sedlitz radzi aby projekta podatkowe i ustawę, odnoszące się do szkół ludowych, postawić na drugim planie.

Austrya. Następca tronu rosyjskiego przybył w zeszły czwartek po południu do Wiednia, a wieczorem odjechał do Tryestu. Na dworcu kolejowym powitany został przez Cesarza i Arcyksiążąt. Carewicz miał na sobie mundur swego austryackiego pułku ułanów. Po przywitaniu, przedstawieniu świt i przeglądzie kompanii honorowej, odjechał Carewicz z Cesarzem w otwartym dwukonnym powozie dworskim do Burgu, gdzie zajął przygotowane dla siebie apartamenta. O godz. ³/₄4 udał się Carewicz wraz ze świtą swą do pałacu Arcyks. Karola Ludwika, gdzie się odbyła recepcya, w której wzięli udział wszyscy bawiący w Wiedniu członkowie domu cesarskiego. Na godz. 6 zapowiedziany był w Schönbrunnie obiad galowy u Cesarza na cześć następcy tronu rosyjskiego, który osobnym pociągiem o godzinie kwadrans na 1-szą wieczór odjechał do Tryestu.

Rosya. Omawiając wizytę Carewicza w Wiedniu, „Pet. Wiedom.“ poruszają także sprawę polityki realnej i wyrażają powątpiewanie, aby Austro-Węgry w sprawie bułgarskiej okazały pojednawcze skłonności, powiadają wszakże, iż nie ulega wątpliwości, że we Wiedniu zrobionoby cośkolwiek dla poskromienia Stambułowa. Szczere usiłowania, podjęte w tym kierunki, znalazłyby w Rosyi najżywszą sympatyę.

Z Petersburgu ponownie donoszą o nowych rozruchach, wybuchłych między więźniami, których ekspedyowano w głąb Rosyi, do Irkucka, a to skutkiem tego, że 2-ch więźniów obito rózgami, wszyscy więc więźniowie rzucili się na eskortę wojskową, i odebrawszy im broń przywiązali żołnierzy do słupów, a naczelnika obili rozgami. Następnie wylądowali, a parowiec zostawili na los szczęścia. Po znalezieniu okrętu i uwolnieniu z więzów żołnierzy, gubernator w Irkucku kazał gonić zbiegów, pięciu więc złapano, a dwóch zastrzelono.

Holandya. Ostatnie wiadomości donoszą, że choroba króla pogorszyła się znacznie. Siły opadają, a chory jest bardzo zdenerwowanym.

Dania. Znany podróżnik Nansen, oznaimił Towarzystwu jeograficznemu, które mu w obecności króla i księcia następcy tronu wręczyło złoty medal zasługi za ostatnią podroż przez Grönlandyę, że w roku 1892 zamierza udać się na wyprawę do bieguna północnego. Wybrawa ta ma potrwać do dwóch lat.

Ameryka. Wybory w północnej Ameryce znamionują wyraźny przewrot w stosunkach polityznych Zjednoczonych Stanów. Demokraci zwyciężyli nawet w takich stanach, w których zawsze wybierano republikanow, a większość stronictwa demokratycznego w przyszłej Izbie reprezentantow narodu będzie większą, niż była kiedykolwiek od czasów Jacksona. Demokraci liczą z pewnością na to, że i w wyborze nowego prezydenta w 1892 r. odniosą zwycięstwo. Dziś już wszystkie znamiona wrożą burzę, która się zbiera nad głową republikańskiego prezydenta Harrisona, a przyszłość uśmiecha się do demokratycznego kandydata Clevelanda.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Bytom, 11-go Listopada.

† W zeszły piątek rano, zakończył życie, opatrzony ss. Sakramentami, s. p. **Ludwik Klugius**, obywatel i właściciel domu przy ulicy Gliwickiej Nr 13, którego pogrzeb odbył się w dniu dzisiejszym zrana, po odprawionem Nabożeństwie żałobnem w kościele farnym. Sp. Ludwik cieszył się sympatyą wszystkich co go znali i dla tego też oprócz pozostałej w głębokim smutku jego małżonki, wdowy, dotknął zgon jego i szersze koło dobrze mu życzących, niekłamanym żalem i smutkiem. Niech mu Bog da pokój wieczny i przyjmie jak najprędzej do swojej chwały — tego mu z serca życzymy.

§ Straszne nieszczęście wydarzyło się w zeszły Czwartek krotko przed ukończeniem pracy przy budowli tutejszych koszar. Podczas gdy 22-letni czeladnik mularski, Krystyn Bunge rodem z Opola, chciał wymurować ostatnią cegię w łuk okna, i przy tej czynności na oknie oprzeć się musiał, to się załamało, i Runge wpadł z wysokości 8-mio metrowej do sklepu. Prawdopodobnie ma krzyż złamany, gdyż narzeka na straszny ból w krzyżach i ruszyć się nie może, a oprócz tego spadające cegły poraniły mu ręce i piersi.

* Odjeżdżającemu ztąd rekrutowi złodziej kieszonkowy wyciągnął portmonetkę z pieniędzmi z kieszeni, co jednakże jego kamraci spostrzegli i schwycili — a wytrzepawszy go dobrze, puścili.

Z Szarleju. Na kopalni Nowej Heleny, w zeszły piątek znaleziono dziecinę (chłopczyka) nowonarodzonego, uwiniętego w tak zwaną kaumuczkę i zakopano do hołdy blędy, skutkiem tego wypadku wszystkie robotniczki (dziewczyny) z płuczków w Szarleju i z Heleny mają być pod śledztwo oddane.

* **Królewska huta.** Do wiadomości podanej w zeszłym numerze, o ógólnem bezrobociu czyli strejku, który rozpuściła „Königshütterka“ dodajemy, iż robotnicy górniczy w Królewskiej hucie wcale o strejku nie myślą, gdyż nie mają do tego powodu, albowiem zapłatę mają tam pono nie złą i 8-godzinną szychtę, a oprócz tego osobne wynagrodzenie za regularne wjeżdżanie. Ale to jest pewnem, iż robotnicy przygotowują petycyą do królewskiej inspekcyi górniczej, w której proszą o dotrzymanie danych im przyrzeczeń. Wymagania w tej petycyi są tak małe, iż spodziewać się można, że zostaną przyjęte i nie będzie powodu do strejkowania. — Do rozszerzania pogłoski o strejku, przyczynił się podobno list, który jakiś zapaleniec na swoją rękę do królewskiej inspekcyi górniczej napisał i groził bezrobociem.

Z Eintrachthuty.

W dniu wczorajszym odbywało się w Eintrachthucie zebranie robotników, które zwołano celem założenia kassy pogrzebowej. — Zebranie zagaił p. Klimek i zaproponował na przewodniczącego tymczasowo p. Pelkę — jednakże członkowie się na niego nie zgodzili, a obrali przewodniczącym p. Heede. Wniesiono potem, aby składki miesięczne podwyższyć i za to urządzić „Kassę pogrzebową“ i któraby udzielała pomocy w przypadku śmierci po 25 M. na opędzenie kosztów pogrzebowych.

Przewodniczący p. Heeda udzielił następnie głosu p. Józefowi Biskupowi z Bytomia, który postawił wniosek, aby rozprawy o Kasie pogrzebowej zostawić do przyszłego Jeneralnego Zgromadzenia, a natomiast zająć się wygotowaniem petycyi o podwyższenie płacy robotnikom, ze względu na obecną drogość, a także i o zmniejszenie godzin roboczych, aby dać sposobność temu robotnikowi do wytchnienia wśród swojej rodziny — a także i o sprowadzeniu ulgi robotnikom co do opłat knapszaftowych i o wiele innych ważniejszych jeszcze rzeczy, w których dotychczas Związek nic jeszcze nie zrobił. — Na to jeden z urzędników policyjnych przerwał mówcy dalszą rozprawę z uwagi, że wychodzi po za obręb obecnego posiedzenia, które tylko za cel kasę pogrzebową miało.

Następnie zabrał głos przewodniczący Związku Wzajemnej Pomocy dla robotników górnoszlązkich wogóle, p. Sydorczyk z Bytomia i mówiąc o stosunkach Stowarzyszenia i polepszeniu bytu robotnikom — mowę swoją zakończył wiwatem na cześć Cesarza Jegomości i Ojca św. Leona XIII. Następnie zabrał głos członek Zarządu Wzajemnej pomocy p. Krupski z Bytomia i mówił, iż on jako taki, bezpłatnie i bez osobistego interesu pracuje honorowo i żądając lepszej doli swoich kamratów, pragnie tylko aby po śmierci jego dobrze o nim mowiono: I życzono „pokoju jego duszy“ wspomniał on też i w ciągu swojej mowy, że inni Zarządcy tego Związku wcale niedbają o dobro robotników, a tylko o swoje własne korzyści, które ciągną z kassy za swój niby dozór i to wbrew jego i wbrew woli przewodniczącego p. Sydorczyka, wypłacają sobie honorarja jakie im się podoba.

Pan Pelka zabrawszy następnie głos, powiedział, iż petycye odpowiednie już odesłane zostały, czemu jednakże nikt nie chciał wierzyć, gdyż temu zaprzeczyli p. Krupski i p. Sydorczyk, potem jeszcze p. Pelka się odezwał, że p. Krupski za swoje trudy w Zarządzie, żądał 2 fenygi od głowy — przeciwko czemu jako fałszywemu zeznaniu, p. Krupski zaprotestował — i swoją drogą, jako za posądzenie go w publicznem miejscu, p. Pelkę do sądu o obelgę obskarży. Cel więc zebrania co do kasy pogrzebowej nie został osiągnięty. Zgromadzeni bowiem członkowie przyszli do przekonania, aby pozostawić ważniejsze narady uznaniu członków w Bytomiu i okolicy, którzy stosunki wszystkie lepiej znają. (Powyższe sprawozdanie zakomunikował nam jeden z obecnych na temże posiedzeniu członków. P. R.)

☐ **Mysłowice.** Złotnik p. Emil Kowalski zakupił duży obszar gruntu, z tamtej strony kolei na Cmoku i Janowic, na którym zamierza wybudować na przyszłą wiosnę 25 domów familijnych.

Pod Sosnowicami położone kopalnie węgla. Kramsty, noszące nazwę „Mortimer“ od zeszłego piątku gorejąą. Ratunek jest niemożliwy, a szkoda nieobliczona.

W Lignicy niewiasta pewna, skaleczywszy się w palec przy szatkowaniu kapusty, obwinęła go po starym zwyczaju pajęczyną. Po upływie godziny spuchł palec, a za nim cała ręka, tak że czemprędzej należało przywołać lekarza. Pokazało się, że pajęczyna pochodziła od jadowitego pająka i gdyby nie rychła pomoc lekarska, byłaby owa niewiasta śmierć poniosła.

Przez Hamburg i Altonę dowożoną bywa z Ameryki wielka ilość suszonych w plastrach jabłek. Badania chemiczne wykazały w nich 0,02 do 0,13 procent niedokwasu cynku, który jest trucizną. Dostaje się ona do tych jabłek w ten sposób, że suszone bywają na płytach cynkowych. Zatem strzedz się należy suszonych jabłek amerykańskich.

Podróż nadzwyczajnym pociągiem.

Zabawne zdarzenie.

W jednej wiosce pół mili od granicy, żył sobie zamożny ogrodnik Piotr Okulus; tam też miał swoje gospodarstwo i ogród z cieplarnią; i znał się on na swojem rzemiośle, bo warzywa jego i zagraniczne, które także chodował, wielki miały odbyt u sąsiednich dworów, a właściciel pierwszej restauracyi w mieście, pan Budajewski sprowadzał od niego stale wszystkie co miał najpiękniejsze kwiaty w ogrodzie, które służyły za bukiety u panów i bardzo tego Piotra wszyscy chwalili.

I był to kochany chłop z tego Piotra, on też na cudze nie pragnął, a swego nie opuścił, gdy przyjechał na targ co sprzedać to wolał sam stracić, aniżeli drugich o szkodę przyprowadzić, i tylko miał o to obawę, aby nie brać od kupujących za wiele. Był przytem i wesoły i dobry gospodarz, więc każdy go lubił z całej okolicy i chwalił.

Ale — któż bez „ale“ jest, otóż i pan Piotr nie był bez tego „ale“, a tem było mocne cierpienie gardła i wątroby, które ludzie zwyczajnie „pragnieniem nazywają.“ To też zdarzyło się nieraz, że gdy po załatwieniu interesów odbierał pieniądze i wracał do domu, nieraz mu też była droga za wązka, i razem po drodze kłócił się z księżycem, gdy mu się zdawało iż ten się z niego wyśmiewał, gniewał się na drogoskaz, że mu nie schodzi z drogi. A i w domu w takich przypadkach nie było wszystko po jego myśli to grzmoty i grady posypały się na jego poczciwą głowę, ale to jeno było wtenczas kiedy mu się tam gdzie oberwało, gdy się zszedł z jakim kamratem. Ale on umie się zgadzać z wolą Opatrzności, więc wszystko przyjmuje z pokorą i nie mniej kocha swą Jadwigę, bo to było dobre kobiecisko.

W ostatnim czasie zdarzyło mu się coś, co go na zawsze z tego cierpienia wyleczyło.

Kilkakrotnie bowiem go wzywał pan Budajewski do siebie, aby przybył na obliczenie się i odebranie pieniędzy, ale Piotr na pieniądze ani nie zważał, więc czekał, aż będzie miał więcej czasu to sobie pojedzie, i też teraz istotnie wybrał się z rana, aby pójść do odległej o pół mili stacyi kolei żelaznej i ztamtąd udać się do miasta. Na te kilka dziesiąt kroków do miasteczka, gdzie był dworzec kolei żelaznej, nie chciał zaprzągać swego konika, więc wziął potężny kij do ręki i ruszył w drogę. Przy pożegnaniu powiada Jadwiga:

A jeno mi za późno do domu nie wracaj, bo jak pójdziesz z pieniędzmi nocą przez bor, może cię kto napaść i z pieniędzy obrabować, i czego Boże nie daj i życiem przypłacić, bo dobrze wiesz jak to teraz nie dobrze słychać.

— Ba — odparł ze śmiechem — a od czego to mam ten „pocieszyciel“ może mi kto jeno wleść w drogę, wskazując na kij.

— Ten „pocieszyciel“ dobry — odrzekła Jadwiga, grożąc mu figlarnie palcem — jeno mi się ty nie daj z tem twojem pocieszycielem do kieliszka.

— Tam patrz twojej warząchwi, to wszystko głupstwo co ty gadasz, mruknął gniewnie, — rumieniąc się przytem — to się u mnie zdarzyć nie może.

— No idź z Bogiem, a bądź pozorny i nie daj się oszukać,

Poszedł Piotr sporym krokiem, a po drodze mruczał sobie pod nosem, „niech się o mnie nie boi, przecież też człowiek ma rozum i wie co robić. (Dalszy ciąg nastąpi).

KALENDARZYK.

Jutro we Wtorek, 11-go Listopada: św. Marcina B. — We Środę, 12-go Listopada: pięciu Braci Męczenników. — We Czwartek, 13-go Listopada: św. Dydaka W. i Zebiny M.

Z odmiany księżyca mamy do zanotowania, że Nów przypada dnia 12-go Listopada o godziny 3, minucie 1 wieczorem. Kalendarz natenczas zapowiada deszcze.

Ruble rosyjskie 2,47 Mrk.
Floreny wagi austryackiej 1,77 Mrk.



W Redakcyi i Ekspedycyi **„Gwiazdy Piekarskiej" i „Gwiazdy Górnoszlązkiej"** w Bytomiu G.-Szl., ulica Gliwicka Nr. 13. nabywać można Zeszytami pojedyńczemi **po 40 fen.**, a podwójnemi **po 80 fen.**

Słowo Boże na wszystkie Niedziele i Święta

głoszone przez jednego z najsławniejszych księży Misyonarzy swego czasu, **Ks. Bojanowskiego.** Słowo to Boże zgodne z nauką & wiarą katolickiej, obejmuje blisko cały wykład prawd objawionych — i praw tak Boskich jak i kościelnych, — a jako nader pożyteczne, nietylko samym kaznodziejom, ale i czytelnikom każdego stanu, ku powszechnemu zbudowaniu wszystkich, władza duchowna Approbatę swą udzieliła.

Potrzebnym jest do drukarni „Gwiazdy" przy ulicy Gliwickiej Nr. 13 w Bytomiu

UCZEN

dla drukarni.

Drukarnia polska,

w Bytomiu G.-Szl.

przy ulicy Gliwickiej Nr. 13-ty

wykonywa

wszelkie roboty drukarskie

od najmniejszych począwszy, jako to:

kart wizytowych, adresów kupieckich, rozmaitych etykiet, statutów etc. etc.

Poleca się także Panom Wydawcom, Nakładcom rozmaitych dzieł i pism perjodycznych, z zapewnieniem, że takowe wedle umowy, akuratnie i tanio wykonane będą.

Stanisław Czerniejewski.

PANNY

chcące się **wyuczyć modniarstwa** mogą się zgłosić do **Magazynu Mód** pod firmą:

Au bon marché

w Bytomiu G.-Szl., ul. Gliwicka 13.

Codziennie wielka, wysyłka najwyborniejszego świeżo topionego tłuszczu nerkowego. (Ia. frischgeschmolzenen Nierentalg) paczkami pocztowemi po $9^1/_2$ funt 4,50 M. franco, za zaliczką pocztową.

Herm. & Louis Herzfeld

Bochum

Dampftalgschmelze.

Najlepszym środkiem przeciw

kaszlowi, chrypce i astmie

są prawdziwe

rzodkiewne miodowe, bobkowe i cebulowe

karmelki

w torebkach po 10 fen.

Prawdziwe tylko u

H. Grötschel

w Niemieckich Piekarach.

Uczeń

ktoryby się chciał wyuczyć siodlarstwa i lakiernictwa, może się zaraz zgłosić do fabrykanta pojazdów Franciszka Klein w Bytomiu, ulica Piekarska Nr. 8. (5)

Rumpel,

praktyczny pomocnik lekarski w Tworogu G.-Sz. conc. przez królewską regencyą leczy prędko i doskonale kremfy, wrzodowe, porażenia zaskórne i pęcherzowe choroby, zepsucie (teneri), w najgorszym sposobie, kamień bez operacyi tylko przez medycyny rospędzk flus solny, wszelakie bóle, romatyzm stawowy i wszelką słabość itd. I takie choroby które już inni leczyli, ale nie pomogli, podejmuję się wyleczyć i już wiele wyleczyłem, dla tego dużo podziękowań i atestów posiadam; także na zażądanie, każdemu za darmo i franko. Na odpowiedź jest potrzeba 10 fen. w markach pocztowych dołączyć.

E. Ritter'a

Księgarnia wysełkowa

Frankfurt n. O.,

Oderstr. 64.

wysela franko wszędzie za nadesłaniem pieniędzy przez asygnacyą pocztową lub w markach pocztowych (zaliczka pocztowa wypada drożej):

Nr.		Mk
49.	Die 90 Geheimnisse	—,20
54.	Der treue Ratgeber für Verlobte	—,50
113a.	Dziesięć pięknych eleganckich studyi w kopercie (eleganckie)	5,—
62.	Das Buch der Liebe und Ehe. Doradzca dla zaręczonych i nowo-zaślubionych i wskazówki dla wszystkich, którzy się żenują innych o radę pytać, w eleg. oprawie	—,60
57.	Die Kunst, in kurzer Zeit eine Braut zu bekommen	—,50
58.	Die Kunst, in Kurzem Braut u. Frau zu werden	—,50
59.	Der treue Ratgeber für Verlobte	—,40
60.	Das Paradies der Liebe oder entschleierte Geheimnisse der Liebe u. Ehe	—,50
61.	Ber in bei Nacht	—,50
24.	Das Schuldklagewesen	—,25
25.	Tarifbuch für Gerichts- und Advokatenkosten	—,50
26.	Der Pacht- und Miethtsvertrag	—,50
27.	Forst- und Feldpolizei-Gesetz für Preussen	—,50
30.	Die neue Gewerbe-Ordnung für das Deutsche Reich mit allen Novellen, brosz.	—,75
32.	Strafgesetzbuch für das Deutsche Reich, opraw.	—,75
34.	Der deutsche Volks-Advokat, brosz.	1,50
9.	Der Hausdoktor (700 środków domowych, opr.	1,—
5.	Der Haustbierarzt (100 stronnic z obrazkami, Nr. 9 i 5 pospołu opr.	1,50
13.	Der goldene Hausschatz 104 stron oprawne	1,—
1.	Hausschatz u. Hausdoktor, pospołu oprawne	1,50
10.	Der praktische Landwirth, elegancko opr.	4,—
15.	Kubik- und Metertabelle für Forstleute itd. opr.	1,50
17.	Der Schnellrechner oder Rechenknecht, oprawne	1,50
19.	Fremdwörterbuch zum Gebrauch für Zeitungsleser	—,30
38.	Neues bürgerliches Kochbuch	—,60
39.	Die praktische deutsche Köchin, 400 stron. eleg. oprawna	3.—
2.	Viehzucht und Hausthierpflege	2,—
6.	Erprobtes Kräuterbuch	1,—
4.	Küchen-, Obst- u. Blumengarten	—,75
21.	Die Destilation	—,50
42.	Neues Räthselbuch	—,25
48.	Blumensprache	—,25
50.	Amor in der Westentasche	—,50
62.	Wahrsagekarten von Lenorm	—,50
67.	Bosko der Zauberer	—,60
72.	Egypt. Traumbuch	—,40
78.	Deutschland schönste Lieder.	—,75
	Verschied. Couplets. egz.	—,10

Katalogi bezpłatnie i franko. Rozsyłka na całe państwo franko za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy lub znaczek pocztowych.

Russisch Brod

Feinstes Thee Gebäck

Rich. Selbmann

Dresden. Chocolad. Fabrik

W Redakcyi „Gwiazdy"

w Bytomiu G.-Szl., przy ulicy Gliwickie Nr. 13 są do nabycia:

1. **„Odrobiny** ze Stołu Królewskiego. Królowej Nieba i Ziemi" czyli „Cuda i łaski spadające na wiernych, przez Obraz N. Mary. Panny Częstochowskiej na Jasnej Górze. Wychodzące w zeszytach po **35 fen.**
2. **Słowo Boże** głoszone przez jednego z najznakomitszych kaznodziei swego czasu śp. X. T. Bojanowskiego, Misjonarza w Warszawie, wychodzące w zeszytach po **40 fen.**
3. Dwie Powieści. Zdarzenie prawdziwe **Obraz N. Dziewicy. — 15 fen.**
4. **O nieomylności Papieża, 15 fen.**
5. **Zrządzenie Boże.** Powiastka. **10** „
6. **„O Częstej Komunii,"** książeczka rzymska, wydanie czwarte. Książeczka ta, to Skarb nieoceniony, która winna się znajdować w każdej rodzinie. Cena **60 f.**
7. **Droga święta** czyli Pielgrzymka do miejsc świętych odpustowych, z pieśniami, litaniami, Różańcem i modlitwą do Mszy św. ze Stacyami, Gorzkiemi Żalami, cena **30 f.**
8. **Kopciuszek**, baśń ludowa, w formie komedyjki. — Cena **10 fen.**
9. **Skarb Chrześcijanina Niedowiarki** — Cena **10 fen.**
10. **Katechizm rzymsko-katolicki** czyli Pacierz domowy codzienny, z Modlitwami porannemi, wieczornemi, pieśniami i naukami o Bogu, o Aniołach, o człowieku itd. Cena **20 f.**

J. Tichauer Szarlej.

Szanownej Publiczności Szarleju i okolicy po zwalam sobie polecić mój dobrze zaopatrzony **SKŁAD** po tanich cenach:

3/4 szerokie flanele, nowe wzory, łokieć od	—M	60 f.	pocz.
7/4, 1/4	dto.	„	—„	80 „
1/4	dto.	„	1 „	— „
Lamy na suknie	„	„	— „	20 „
Barchany	„	„	— „	20 „
1/4 Poszwy bawełniane	„	„	— „	22 „
6/4 Poszwy lniane pod gwarancją	„	„	— „	33 „
6/4 Wsypy nieprzepuszczające pierza	„	„	— „	25 „

Wielki wybór **chustek do okrycia** w nowych wzorach i z czystej wełny od . . 3 M. 75 do 20 M.

Garderoba dla Panów.

Zimowe paletoty od	12 m.	— f.	pocz.
[illegible] dla chłopców	9 „	— „	„
Szynele (Kaisermantle)	3 „	60 „	„
Materyalne ubrania z kietowe od	15 „	— „	„

Ubrania dla dzieci w wielkim wyborze, dalej ubiory dla robotników z angielskiej skóry i z **drylichu** po tanich cenach.

Przyjmuję także obstalunki podług miary, zaręczając za dobry krój i wykonanie podług figury pod gwarancyą, z nadmienieniem, iż obstalunki szybko się wykonywają.

HISTORYA

Bytomia, Piekar i Okolicy

oraz

Opis cudownego Obrazu i Kościoła

W PIEKARACH.

Z wiarogodnych podań ludu zebrana, wyszła z druku Część pierwsza **nakładem redakcyi „Gwiazdy Piekarskiej"** w Bytomiu G.-Szl. ulica Gliwicka Nr. 13-ty. i tamże jest do nabycia. Cena 30 fen. zawiera stron 96. Biorącym w większej ilości odstępuje się odpowiedni rabat.

DO AMERYKI.

Niederlandzko-Amerykańskie towarzystwo jazdy parowej.

Jedyna linia parowca pocztowego

pomiędzy

Rotterdamem a **New-Jork.**

Amsterdamem **Buenos-Ayres.**

Najprędsza żegluga. —Najtańsze ceny przejazdu. Angielskie i niemieckie opisy Ameryki darmo i franko.

Bliższych wiadomości udziela

Zarząd w Rotterdamie.

Korespondencya także w polskim języku.

Redaktor i nakładca St. Czerniejewski, — [illegible] „Gwiazdy" (St. Czerniejewskiego), w Bytomiu G.-Szl., ulica Gliwicka Nr. 13. dom p. Klu[illegible]